

Kobieta weszła do sklepu i poprosiła sprzedawcę, aby polecił jej jakieś dobre owoce dla chorego męża. Sprzedawca wskazał na śliwki, mówiąc, że są bardzo pyszne. Kobieta zapytała, czy są one spryskane jakimiś środkami trującymi. „Nie proszę pani, truciznę może pani kupić na rogu w aptece”- odpowiedział sprzedawca.